

Andrei Harbatski

Kształtowanie się tożsamości kulturowej staroobrzędowców na ziemiach białoruskich

Znamienną cechą współczesnej chrześcijańskiej refleksji o człowieku jest dążenie do zbudowania takiej konstrukcji teoretycznej i sformułowania takiego programu działania, które umożliwiłyby pełną realizację człowieka i humanizację świata przedmiotowego.

Celem tego artykułu jest przedstawienie fenomenu tożsamości kulturowej staroobrzędowców – Rosjan z pochodzenia – obecnie zamieszkałych na ziemiach białoruskich.

Dokonując analizy historycznej, usiłowałem wyjaśnić te elementy tożsamości staroobrzędowców na ziemiach białoruskich, które swymi korzeniami tkwią w odległej nieraz przeszłości. Poza przedstawieniem historii staroobrzędowców, mieszkających aktualnie na Białorusi, a niegdyś w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego, starałem się również ukazać główne cechy ich tożsamości kulturowej.

Jak twierdzi Andrzej Sadowski: „Na obszarach mieszanych kulturowo sumy subiektywnych tożsamości kulturowych na ogół nie tworzą jednej, ale kilka zbiorowych form tożsamości kulturowej w postaci narodów lub mniejszości etnicznych, religijnych itp.”¹. Staroobrzędowcy na ziemiach białoruskich stworzyli swoją kulturę, a Wietka (niedaleko Homla) była podniesiona do rangi centrum popowców. Na ziemiach białoruskich przez określony czas był sformowany nowy typ staroobrzędowca–Polaka. Był on w porównaniu z narodowością białoruską skryty, szanował tę narodowość, był bardziej pracowity, gorliwie bronił swojej wiary.

Dzieje staroobrzędowców jako odrębnej grupy społeczno-wyznaniowej sięgają swym początkiem drugiej połowy XVII wieku, kiedy nastąpił rozłam w łonie Kościoła prawosławnego w Rosji. Bezpośrednią jego przyczyną (tzw. roskołu) był konflikt, powstały w związku z poprawianiem ksiąg religijnych

1 A. Sadowski, *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, Białystok 1995, s. 82.

oraz reformy niektórych obrzędów kościelnych. Rozłam powstał w dość skomplikowanej sytuacji ekonomiczno-społecznej, w jakiej znajdowało się w tym czasie Cesarstwo Rosyjskie. Toteż konflikt wewnątrz Kościoła przekształcił się w szeroki antyfeudalny ruch religijno-społeczny, obejmując te wszystkie warstwy społeczne, które były niezadowolone z umacniania się władzy nowej szlachty.

Inicjatorem reform kościelnych był car Aleksy Michajłowicz. Chodziło mu o to, by zreformowany Kościół mógł prężniej służyć centralizacji państwa rosyjskiego. Dlatego też faktycznym kierownikiem „bratiji” został zaufany przyjaciel cara, Fiodor Rtiszczew oraz spowiednik carski Stiepan Wonifatjew.

Reforma Kościoła miała również za zadanie scalenie Kościoła rosyjskiego z prawosławnym Kościołem na Ukrainie zadnieprzańskiej, do niedawna podległym bezpośrednio patriarsze w Konstantynopolu. Aleksy Michajłowicz zgodnie z oficjalną ideologią uważał się za spadkobiercę bizantyjskich imperatorów. Pod wpływem greckich dostojników kościelnych, koła dworskie głosiły, że właśnie na nim spoczywa historyczna misja wyzwolenia Konstantynopola spod panowania Turków. Po przyłączeniu w 1654 roku do Cesarstwa Rosyjskiego lewobrzeżnej Ukrainy koncepcję tę podjęła oficjalna carska polityka państwowa. Aby osiągnąć zamierzony cel, Aleksy Michajłowicz postanowił przede wszystkim, nawet kosztem pewnych ustępstw, usunąć różnice, jakie istniały między Kościołem rosyjskim a prawosławnymi Kościołami Wschodu. Decyzja przeprowadzenia reform zbiegła się ze śmiercią patriarchy Józefa (1642–1652).

Nowo obrany patriarcha Nikon, pozyskawszy całkowite zaufanie cara, zamierzał zrezygnować ze współpracy z Obrońcami Starodawnych Cnót i pragnął przeprowadzić reformy bez uzgodnienia z nimi. Już w lutym 1653 roku, tuż przed Wielkim Postem rozesłał on do Cerkwi moskiewskich tzw. „pamięt” (pismo okólne), w którym nakazywał ograniczenie pokłonów przy modlitwie św. Efrema Syryjczyka oraz zarządził trójpalcowe żegnanie się, zamiast powszechnie używanego dwupalcowego. Wywołało to falę protestów, głównie tej części „bratiji”, która reprezentowała pogląd, że jedynie Kościół prawosławny w Rosji zachował nieskażone obrzędy kościelne. Stanowisko takie opierano na uchwałach „Stogławego Soboru” („sobór stu rozdziałów”) z 1551 roku. Skierowane do Nikona protesty spowodowały jedynie to, iż zaniechał on dokonywania dalszych reform samowolnie, postanawiając przeprowadzać je za zgodą soboru. Sobór taki zwołano w 1654 roku w Moskwie. W obecności cara postanowiono dokonać wielu poprawek w księgach kościelnych, opierając się na starych słowiańskich i greckich rękopisach.

W 1655 roku patriarcha zwołał ponownie sobór w Moskwie, przy czynnym udziale patriarchy antiocheńskiego Makariosa i serbskiego Gabriela. Sobór ten potwierdził uchwały poprzedniego oraz zaakceptował do druku poprawiony SŁUŻEBNIK (MSZAŁ), który w tym samym roku został wydrukowany. Ukazanie się tej księgi w znacznej mierze wpłynęło na powiększenie się szeregów opozycji. Krytykowano zarówno dokonane poprawki, jak i osoby, które je wprowadziły.

Od tamtego czasu rozpoczął się kryzys w społeczeństwie rosyjskim. Załamana była tożsamość narodowa. Poczucie odrębności wobec innych narodów kształtowane było przez czynniki narodotwórcze takie jak: symbole narodowe, świadomość narodowa, stosunek do dziedzictwa kulturowego i religijnego, charakter narodowy. W rosyjskim Kościele prawosławnym podjęto pytanie: co dzieje się z prawosławiem rosyjskim?

Staroobrzędowcy nie bez racji twierdzili, że wbrew uchwałom soborowym z 1654 roku poprawek dokonano bynajmniej nie według starych rękopisów. Jak ukazały późniejsze badania, posłużono się przede wszystkim współczesnymi greckimi tekstami, zwłaszcza EUCHOLOGIMUM (zbiór modlitw), wydanym przez jezuitów w 1602 roku w Wenecji. Okazało się, że na 498 greckich ksiąg religijnych przywiezionych przez Suchanowa zaledwie 7-8 nadawało się do wykorzystania dla przeprowadzenia poprawek, inne natomiast były pod tym względem wątpliwej wartości.

Wiadomo jak wielką rolę w prawosławnej religii odgrywała ikona. Tymczasem w 1655 roku Nikon ikony tzw. „franskogo” czy „polskiego piśma” (namalowane w Polsce lub na Zachodzie) z wydłubanymi uprzednio oczyma na wizerunkach świętych kazał obnosić po mieście, a potem w Uspienskim Soborze rozbijał je o podłogę i nakazywał palić. Takie pocywania głowy Kościoła rosyjskiego wywołały wśród prostego ludu i niższego duchowieństwa przerażenie i rosnącą nieufność. Ze zdziwieniem też słuchano w 1656 roku w wielu Cerkwiach moskiewskich klątw rzucanych przez patriarchów wschodnich na tych, którzy uznawali dwupalcowe żegnanie się. Porównywano ich do „heretyckich Ormian”. Według tożsamości narodowej było to rzucenie wyzwania całemu narodowi rosyjskiemu, gdyż przodkowie tylko tak się żegnali, a tym samym i wszystkim świętym, których wydała ziemia rosyjska. Wobec tego, że nowy sposób żegnania się nie zyskał aprobaty większości społeczeństwa, postanowiono na soborze w 1656 roku wyłączyć z Kościoła wszystkich żegnających się według dawnego zwyczaju. To była duża pomyłka cara Aleksego Michajłowicza i patriarchy Nikona. Prócz tego, na soborze tym zapadła decyzja wydania drukiem przetłumaczonego z języka

greckiego dzieła mnicha Jana Nafanailosa. W tekście tym poruszone były zagadnienia liturgii, sakramentów i obrzędów, tak jak je rozumiano na prawosławnym Wschodzie. Postanowiono również włączyć do tej księgi szereg uchwał i pouczeń. Poruszone tu zagadnienia do dziś stanowią „kość” niezgody między staroobrzędowcami a Kościołem prawosławnym.

Złamanie wspólnego działania na rzecz ogólnego dobra narodu i wroga reakcja wobec reform kościelnych zapoczątkowanych przez Nikona objęła początkowo średnie i niższe duchowieństwo, natomiast wyższe duchowieństwo, z wyjątkiem biskupa Pawła Kołomieńskiego, od początku poparło patriarchę. Główną formą protestu niższego duchowieństwa świeckiego było masowe ignorowanie nowo wydrukowanych ksiąg i uporczywe trzymanie się starych obrzędów. Karani grzywną, torturowani w klasztorach, które w przeważającej części przyjęły nowe reformy, duchowni ci stawali się jeszcze bardziej oporni. Za niższym duchowieństwem stało w opozycji mieszczaństwo, a następnie chłopstwo. Do obrońców starej wiary dołączyła się również część bojarstwa, które nie mogło jeszcze w XVII wieku otrząsnąć się po klęsce, jaką mu zadał Iwan w XVI wieku.

Po surowym rozprawieniu się władz duchownych ze staroobrzędowcami na soborach (1666–1667) zastosowane zostały wobec nich okrutne represje ze strony władz państwowych. Bitych i torturowanych „raskolników” zaczęto wysyłać na odludne krańce państwa lub zamykać w więzieniach. To było kolejne załamanie tożsamości narodowej. Represje te wprawdzie przerażyły staroobrzędowców, ale ich nie złamały. Jeszcze bardziej zaciekle dążyli oni do przywrócenia dawnych porządków.

Niemal od samego początku wśród prześladowanych staroobrzędowców zarysowały się w sprawach wiary pewne różnice, które pod koniec XVII wieku rozdzieliły ich na dwie zasadnicze grupy: popowców i bezpopowców. Z biegiem czasu na tle różnic wynikłych z niejednakowej interpretacji poszczególnych zagadnień religijnych, zarówno wśród popowców, jak i u bezpopowców, powstało szereg drobniejszych ugrupowań, tzw. „sogłasij”. Od tego momentu w sprawach tożsamości kulturowej staroobrzędowców zaszły duże zmiany.

Okrutne represje powodowały emigracje. Emigracja staroobrzędowców z Rosji w warunkach ostrych konfliktów we własnym kraju była zjawiskiem częstym, znanym jeszcze w odległych czasach Rusi Kijowskiej. Najbardziej wydeptaną przez rosyjskich emigrantów była droga, która prowadziła „za litowski rubież”, w końcu XVII wieku niezbyt oddalona od Moskwy.

Szczególnie wybitną pomoc i opiekę okazał staroobrzędowcom starosta mozyrski Karol Kazimierz Chalecki. W jego dobrach na małej wysepce Wietce, położonej na rzece Soż (dopływ Dniepru) w powiecie rzeczyckim, staroobrzędowcy w krótkim czasie zdołali zorganizować potężny ośrodek religijny popowców. Początkowo Wietka była zasiedlana wyłącznie przez staroobrzędowców ze Starodubia, gdzie w końcu 1682 czy na początku 1683 roku na rozkaz Moskwy poczęto wobec nich stosować represje.

Najwięcej staroobrzędowców przybyło tu jednak dopiero wtedy, gdy w Rosji zaczęto stosować w praktyce znany dekret represyjny carówny Zofii. Wtedy to w szybkim tempie w odległości 20-30 wiorst od Wietki założyli oni 14 wsi. Wszystkie te osiedla, nazywane slobodami czy posadami, przybrały wspólną nazwę Wietki, liczącej w sumie ponad 30 tysięcy staroobrzędowców. Potem powstało tu jeszcze 9 dalszych wsi.

Pierwsi duchowni Koźma i Stefan nie wyróżnili się niczym i dopiero ich następca Joasaf zapoczątkował podniesienie Wietki do rangi centrum popowców.

Do największego rozkwitu doszła Wietka za Teodozjusza (Wyrpina) i stała się ona rzeczywistym centrum wszystkich popowców. Duchowny ten sprowadził z Kaługi zakupiony tam stary ikonostas z czasów Iwana Groźnego, poszerzył świątynię i poświęcił ją jesienią 1695 roku pod wezwaniem „Pokrowa Bogorodicy” oraz odprawił pierwszą na Wietce staroobrzędową liturgię. Cerkiew ta była w ogóle jedyną, jaką wtedy gdziekolwiek posiadali popowcy. Rozgłosu Wietce dodawały założone tu dwa klasztory: męski i żeński, a później jeszcze „moszczi” (relikwie) samego Joasafa, którego po śmierci ogłoszono pierwszym wietkowskim świętym. Wobec sławy, jaką wkrótce zyskała Wietka, inne ośrodki popowców, takie jak np. Kierżeniec, przestały się liczyć.

W latach 20. i na początku 30. XVIII wieku. Wietka przestała być jedynym skupiskiem popowców na terenach białoruskich. Niedaleko, w dobrach księcia Michała Czartoryskiego, właściciela miasteczka Homel istniało już wiele staroobrzędowych slobód. Przewyższali oni nawet zamieszkałych na Wietce staroobrzędowców liczebnością i bogactwem.

Wszystkie te osiedla były jednakże przyćmione sławą Wietki, która stanowiła wtedy jakby stolicę wszystkich popowców, ponieważ tylko tu był stary „antimins” (*antymis*) i dlatego tylko tu odprawiano jedyną wśród staroobrzędowców liturgię cerkiewną. Swoim zasięgiem oddziaływania religijnego, zbiorami starych ksiąg i ikon mogła wtedy Wietka równać się z Wygowską Pustelnią bezpopowców.

Jak wskazują przywołane fakty, staroobrzędowcy przesiedlili się do innego państwa i spotkali się z inną kulturą. Nastąpiły zmiany w tożsamości kulturowej. Wówczas zrodziło się pytanie – kim jesteśmy? Od początku zorganizowania potężnego ośrodka religijnego w powiecie rzeczyckim i do dziś staroobrzędowcy identyfikują się z Rosjanami. Potwierdzają to zmiany w ich tożsamości kulturowej. Fenomenem staroobrzędowców było to, iż nigdy nie łączyli się z centralnymi wartościami kultury innej grupy, czyli białoruskiej. Ponieważ kontakty z Białorusinami były ograniczone. Duchowni izolowali się. Zaś w odróżnieniu od innych lepiej pracowali, byli wspaniałymi majstrami, budzili podziw i służyli za przykład dla innych mieszkańców.

Znacznie lepsze warunki życia stwarzane staroobrzędowcom przez właścicieli dóbr białoruskich wobec stale rosnącego ucisku pańszczyźnianego w Rosji, gdzie pobierano od nich podwójne pogłówne, zabroniono wolnej sprzedaży wina, stosowano częsty pobór rekruta i palono przedmioty kultu religijnego oraz prześladowano za wiarę, skłoniły ich do emigracji na tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie gwarantowano im znaczne swobody. W wyniku tych zmian zrodziła się nowa świadomość tożsamości kulturowej. Było to wynikiem kontaktu z inną grupą, Białorusinami i stało się ważnym sposobem dla staroobrzędowców określania samego siebie, bowiem tożsamość ich budowana była na podstawie religii.

Przynależność etniczna staroobrzędowców była monolitem. Zawsze uważali siebie za Rosjan. I tak np. podczas powstania 1863 roku uczestniczyli w stłumieniu go po stronie wojsk rosyjskich.

SUMMARY: *The formation of cultural identity of the Old-Believers in Belarusian lands*

The essential content of the article is dedicated to the phenomenon of cultural identity of the Old-Believers settled in Belarusian lands (Russian in origin). The subject of the author's investigation is the Old-Believers' elements of the identity in Belarusian lands of old times. Except the analysis the Old-Believer's history in the Great Lithuanian Kingdon, the author has introduced the main features of cultural identity of the Old-Believers.

□